Rok III. Niedziela, dnia 17 września 1933 roku Nr. 212.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI, POSWIĘCONY SPRAWOM M. CZĘSTOCHOWY i POWIATU.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 2 złote. — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307,955. Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8—10-ej i od 17—18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32 Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne i bilansowe o 50 proc. droższe

Antypaństwowy defetyzm naszej opozycji.

Dziwnie jednakowa jest reakcja naszej opozycji prawicowej i lewicowej na pewne zjawiska życia społecznego.

W nagance np. na „Strzelca" organy cekawistów i endecji są tak zgodne pomiędzy sobą i jednomyślne, że poprostu z ust sobie nawzajem wyjmują nietylko argumenty, ale nawet—wyrażenia.

Oto świeży przykład.

Dyrektor jednej z prowincjonalnych Kas Chorych pozwolił na terenie podległej sobie instytucji rozplakatować afisz, wzywający do zdobywania państwowej „odznaki strzeleckiej" oraz „odznaki sportowej".

Natychmiast reagował na to „Robotnik", zamieszczając notatkę pod ironicznym tytułem „Wszyscy na strzelnicę!"

Głównemu organowi cekawistów sekundują w te tropy pisma endeckie zamieszczając notatki w rodzaju „Zamiast chleba—celny strzał!" Bratnie dusze spotkały się natychmiast we wspólnym odruchu niechęci do idei gotowości obronnej społeczeństwa

Bardzo jest „do twarzy" z tym gry masem niechęci do zdobywania odznaki strzeleckiej zwłaszcza pismom t.zw. „narodowym", które wiedzą chyba dobrze, co się dzieje poza naszą granicą zachodnią i świeżo miały sposobność zamieszczania obszernych informacyj o paradzie hitlerowców w Norymberdze.

Gdybyśmy się dowiedzieli, że autorem złośliwej notatki, wydrwiającej zdobywanie odznaki strzeleckiej, jest jakiś zakapturzony hitlerowiec, zwolennik rewizji granic na rzecz Niemiec i odebrania Polsce Pomorza, nie zdziwilibyśmy się wcale. Bo cóż innego miałby do roboty zakapturzony wróg, któremu udałoby się przeniknąć do prasy polskiej, jak—szerzyć defetyzm, pracować podstępnie nad rozbrojeniem wewnętrznem społeczeństwa polskiego, wydrwiać wysiłki, zmierzające do podniesienia obronności kraju?

Gdybyśmy szli za myślą, zawartą w tych natatkach, musielibyśmy, dla przymnożenia chleba, rozpuścić armję, sprzedać na szmelc karabiny, armaty, samoloty i wszelaki sprzęt wojenny. Wtedy dopiero szturmowcy niemieccy zadbaliby o nakarmienie nas chlebem do syta...

„Robotnik" przez tyle lat szedł pokornie w ogonie socjaldemokracji niemieckiej, że i teraz, gdy jego mistrzy ni zniknęła z powierzni życia, kroczy dalej wytkniętemi przez nią szlakami, które prowadzą do rozbrojenia Polski i do uzbrojenia Niemiec.

Zadziwiająca, naprawdę, jednomyślność defetystów z pod czerwonego sztandaru z pismakami rzekomo narodowymi!

POLSKI LOT SZLAKIEM SOBIESKIEGO.

BUDAPESZT. Lotnicy polscy, którzy lecąc „szlakiem Sobieskiego" przybyli wczoraj do Wiednia, wylądowali dziś rano w Budapeszcie.

OTWARCIE WYSTAWY „BATORY I SOBIESKI"

BUDAPESZT. Minister rolnictwa, Kallay dokonał wczoraj po południu w gmachu muzeum narodowego uroczystego otwarcia wystawy pod nazwą „Batory i Sobieski".

W Warszawie i Moskwie ratyfikowano równocześnie pakt wschodni

WARSZAWA. W dniu dzisiejszym nastąpiła równoczesna ratyfikacja pakt tu wschodniego przez Warszawę i Moskwę.

W Warszawie przez p. Prezydenta R. P. i w Moskwie przez przewodniczącego centralnego komitetu wykonawczego ZSRR. Jest to ratyfikacja konwencji o definicji napastnika zawartej 3 lipca br. w Londynie pomiędzy Polską, Rosją sowiecką, Rumunją, Turcją, Persją, Afganistanem, Estonją i Łotwą.

Artykuł 4 konwencji przewiduje stopniowe wprowadzenie jej w życie pomiędzy państwami ratyfikującemi, zaczynając od pierwszych kontrahentów, którzy tej ratyfikacji dokonają.

Polska i Rosja sowiecka ratyfikowały jako pierwsze państwa dokument, który ma swe źródło we współpracy polsko-sowieckiej na terenie komisji bezpieczeństwa konferencji rozbrojeniowej, gdzie powstała formuła określenia napastnika, zrealizowana w tej konwencji, lecz przedewszystkiem w polityce wzajemnego zbliżenia obu mocarstw. Dokonany dziś akt ratyfikacji jest prawnem zamanifestowaniem tej polityki, w której dopatrzeć się należy konsekwentnej budowy systemu politycznego, mającego na celu utrwalenie pokoju w tej części Europy za pomocą kryterjów, dających największe gwarancje bezpieczeństwa.

Żałobna manifestacja armji sowieckiej nad trumną lotnika polskiego.

Zwłoki ś. p. kpt. Lewoniewskiego wracają do ojczyzny.

MOSKWA. Na lotnisku w Kazaniu, dokąd przewieziono zwłoki ś. p. kpt. Lewoniewskiego, sowieckie władze wojskowe reprezentowali dowódca dywizji tatarskiej Wasiljew, jego zastępca Jurczenko i komisarz dywizji Chajrullin.

W ostatniej chwili przed eksportacją zwłok ś. p. kapt. Lewoniewskiego na dworzec kolejowy przybył samolotem z Saratowa dowódca brygady lotniczej okręgu nadwołżańskiego Jusupow, celem złożenia kondolencji na ręce przedstawiciela poselstwa polskiego p. Zabiełły. Dowódca sowieckich sił zbrojnych Alksnisa udał się na miejsce katastrofy do miasteczka Jagrin celem osobistego odwiedzenia dyr. Filipowicza.

Delegat tego urzędu p. Kapłan pozostał przy ppłk. Filipowiczu w Jagrinie i będzie mu towarzyszył w drodze powrotnej do Moskwy. Ppłk. Filipowicz zamierza opuścić szpital najpóźniej 20 bm. Sekretarz poselstwa polskiego p. Zabiełło i korespondent PAT powrócili dziś samolotem z Kazania do Moskwy.

MOSKWA. Zwłoki śp. kpt. Lewoniewskiego przybyły dziś o godzinie 1 w południe do Moskwy. Na dworcu Kazańskim obecni byli przedstawiciele komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych i sowieckich władz lotniczych, oraz poselstwo polskie in corpore z posłem Łukasiewiczem na czele, a także attaches wojskowi państw zaprzyjaźnionych.

Na trumnie zmarłego złożono krzyż i różaniec. Wagon ze zwłokami zostanie przewieziony na dworzec Białorusko Bałtycki, gdzie wieczorem przed odejściem pociągu pośpiesznego do Warszawy, odbędzie się ceremonjał żałobny z udziałem czerwonej armji. Przy wagonie wystawiono wartę honorową.

Do granicy polskiej zwłokom ś. p. kpt. Lewoniewskiego towarzyszyć będą zastępca attache wojskowego przy poselstwie Rzeczypospolitej w Moskie, kpt. Harland i radca handlowy porucznik rezerwy, Zmigrodzki.

Cała prasa sowiecka zamieszcza obszerne depesze o przebiegu katastrofy, oraz o ceremonji przewiezienia zwłok bohaterskiego lotnika polskiego.

Uroczystości polsko-węgierskie

BUDAPESZT. Minister lotnictwa Kallay wydał na cześć gości polskich obiad, w czasie którego wygłosił dłuższe przemówienie, a przytoczywszy słowa polskiej piosenki ludowej „Polak, Węgier dwa bratanki", minister Kallay wzniósł toast na pomyślność narodu polskiego.

BUDAPESZT. W odpowiedzi na przemówienie ministra rolnictwa Kallay'a wygłoszone podczas obiadu na cześć gości polskich, zabrał głos b. minister Janta-Połczyński, delegat rządu polskiego, który zaznaczył, iż święto dzisiejsze jest raczej apelem do żywych, niż wspomnieniem umarłych, albowiem czyny króla Stefana znajdują żywy oddźwięk w narodzie polskim. Król Stefan odznaczał się wielkiemi zaletami osobistemi, należał do narodu przyjacielskiego, który walczył o te same ideały, co i naród polski — niepodległość narodową. W sytuacji Polski współczesnej mogą powstać te same kwestje, lecz odpowie ona w ten sam sposób, zachowując swobodę decyzji. Dlatego właśnie dzisiejsza rocznica porusza serca polskie i dlatego przybyliśmy złożyć hołd pamięci króla, którego wydał naród węgierski. Wznoszę kielich — zakończył mówca — za zdrowie jego ekscelescji regenta Horthy'ego i dzielnego narodu węgierskiego.

Przemówienie ministra Janty-Połczyńskiego przyjęte było owacyjnie.

Po obiedzie w sali ministerjum spraw wewnętrznych odbył się raut, urządzony przez rząd węgierski na cześć gości polskich. Raut zgromadził zgórą 200 osób.

POŻYCZKA NARODOWA.

WARSZAWA. Ze wszystkich miast i miasteczek Polski napływają wiadomości o organizowaniu komitetów obywatelskich i komitetów zawodowych w sprawie pożyczki. Poszczególne komitety i Związki wydają odezwy nawołujące do subskrybcji. W wielu miejscowościach zwołane na wsi zgromadzenia obywateli nie ograniczają się do dyskusji, lecz, niezwłocznie składają pieniądze na pierwszą ratę pożyczki i nadsyłają je do Warszawy.

Wiele związków i organizacyj społecznych i instytucyj poza zapisami, zadeklarowanemi przez członków i pracowników zapisuje się na pożyczkę narodową z funduszów ogólnych. Tak np. zarząd główny Zjednoczenia Kolejowców subskrybował z funduszów ogólnych 10,000 zł., rady giełdy zbożowo-towarowej w Poznaniu 150 tys. zł, zarząd główny drużyn konduktorskich 5,000 zł. (członkowie zarządu zadeklarowali osobiście całomiesięczne pobory) itd.

Paderewski przyjedzie do Polski.

OSTRZESZÓW. Dokładny termin przybycia mistrza do Polski nie jest znany.

Utworzono komitet przyjęcia Paderewskiego i w tej sprawie kilkakrotnie przyjeżdżał do Lasek b. prezydent Ratajski celem przygotowania przyjęcia Paderewskiego.

Ignacy Paderewski udał się obecnie do Paryża, celem dokończenia kuracji. Pobyt jego w Paryżu potrwa kilka tygodni. Następnie ma się udać do Polski. Powrót Paderewskiego do Szwajcarji oczekiwany jest z końcem października.

Udział przemysłu w subskrybcji pożyczki narodowej — 60 milj. zł.

WARSZAWA. Centralny związek przemysłu polskiego ustalił, jak wiadomo, iż zakłady przemysłowe subskrybować mają pożyczkę narodową według następujących zasad: 8 pro mile od obrotu osiągniętego w 1932 roku oraz 6 proc. od dochodu osiągniętego w tymże roku.

Obrót zakładów przemysłowych w Polsce wyniósł w roku 1932 — 5 miljardów zł., 8 proc. pro mile od tej sumy daje kwotę 40 miljonów zł. Dochód zakładów przemysłowych wyniósł w roku 1932 — 350 miljonów zł. 6 proc. od tej sumy daje kwotę 21 milj. zł.

W ten sposób ogólna suma udziału przemysłu w subskrybcji Pożyczki Narodowej oceniana jest na 60 milj. złotych.

×

Tow. Zakładów Ostrowieckich subskrybowało pożyczkę na sumę 300.000 zł., t. j. ponad normę ustaloną przez przemysł. Pracownicy, łącznie z władzami przedsiębiorstwa subskrybowali 225 tys. zł.

BANDYCI UPROWADZILI 60 PASAŻERÓW

MOSKWA. Chunchuzi spowodowali katastrofę pociągu w pobliżu stacji Pogranicznaja, przyczem pociąg ostrzelano i doszczętnie ograbiono pasażerów, uprowadzając 60 osób do niewoli, w tem 32 obywateli sowieckich.

Wśród jeńców znajduje się wiele kobiet i dzieci.

Wzięto do niewoli mandżurską eskortę pociągu w sile 12 policjantów.

Jeden europejczyk jest zabity.

Generalny konsul ZSSR w Charbinie złożył na ręce władz mandżurskich energiczny protest, żądając uwolnienia uprowadzonych obywateli sowieckich i zapewnienia bezpieczeństwa na kolei wschodnio-chińskiej.

„ŻYDOM NIE UDZIELAMY OPIEKI".

ESSEN. W Haltern grupa hitlerowców napadła na Żyda, obywatela polskiego, Izraela Rosena i dotkliwie go pobiła. Napadnięty, ratując się, skoczył do przejeżdżającej taksówki, lecz napastnicy w drugiem aucie puścili się za nim w pogoń.

Rosen, widząc, że nie ujdzie swym prześladowcom, zatrzymał się przed urzędem policyjnym w Haltern i legitymując się paszportem polskim zażądał od obecnych tam urzędników ochrony, na co otrzymał odpowiedź: „Żydom nie udzielamy opieki".

Sprawa podpalenia Reichstagu.

BERLIN. Prasa niemiecka stara się zbagatelizować prace międzynarodowej komisji śledczej w sprawie podpalenia Reichstagu. W doniesieniach z Londynu słowa: Sędziowie, świadkowie — podawane są w cudzysłowie. Podkreślane są rzekome braki organizacyjne w obradach komisji. Komunikat o wystąpieniu niemieckiem w angielskiem ministerjum spraw zagranicznych pisma podają bez komentarzy, starając się conajwyżej w tytułach podkreślić prywatny charakter całej imprezy. Jedynie „Boersen Ztg." dodaje uwagę, że wystąpienie niemieckie przyczyniło się przynajmniej do wyjaśnienia sytuacji przez ujawnienie oficjalnego stanowiska Anglji i protestu niemieckiego. „Boersen Ztg." zaznacza w końcu, że Niemcy uznałyby to postępowanie za „fair", gdyby angielski Związek prawników nie udzielił swego gmachu na tę imprezę, której bolszewicko-antyniemieckie nastawienie jest zupełnie widoczne.

BERLIN. Nawiązując do prac międzynarodowej komisji śledczej w sprawie podpalenia Reichstagu, komisarz Rzeszy do spraw prawniczych, Frank, oświadczył m. in. na zgromadzeniu prawników niemieckich, że zaprosił wszystkich wybitnych przedstawicieli obcych państw, którzy mogli tu wchodzić w grę, na proces w sprawie podpalenia Reichstagu, aby mogli się przekonać o stosunkach prawnych w Niemczech i odpowiednio wpływać na prasę swoich krajów.

ZNALEŹLI SKARB W ZIEMI.

Mieszkanie wsi Racewo, pow. sokólskiego Wincenty Bakun, orząc grunt własny w uroczysku „Dubok", natknął się na stary gliniany garnek, który od siły uderzenia rozleciał się w kawałki.

W garnku znajdowało się 2085 sztuk różnych monet z lat 1623 i 1645. Bakun zawiadomił o znalezieniu tego skarbu miejscowe władze policyjne, które przesłały monety do starostwa.

ZRABOWALI AMBULANS POCZTOWY.

BRZEŚĆ n. B. Na ambulans pocztowy, zdążający do stacji kolejowej Bereza Kartuska 3 osobników dokonało napadu. Bandyci zrabowali około 2 tys. zł.

OSTRZEŻENIE Z ZA GROBU.

PARYŻ. Czasopismo „Les Annales" ogłasza ostatni artykuł lorda Grey'a pt. „Należy nie dopuścić do zbrojeń Niemiec", w którym autor podkreśla, że Niemcy, przez swą politykę w ostatnich czasach i obecne dążności oraz usposobienie całego narodu zrazili do siebie opinję publiczną Anglji, która dotychczas niejednokrotnie dawała wyraz sympatji dla Niemiec.

W tej chwili jedyną gwarancją pokoju jest to, że Niemcy nia są jeszcze dostatecznie uzbrojone. Dlatego też rząd angielski powinien ze wszystkich sił podtrzymywać Ligę Narodów w dziele obrony traktatów, gdyż jest to jedyny sposób usunięcia konfliktów między narodami Europy.

— Dźwiękowe KINO „LUNA" dawniej „Grand" —
Dziś i dni następnych — — — Największy przebój sezonu p. t.
Syn Dżungli W rolach głów.: Najpiękniejszy zbudowany mężczyzna świata Buster Grabbe
olimpijński mistrz — — świata oraz Frances Dee. W sobotę i niedzielę o godz. 12.30. Poranek 10% dla mnie
Dla młodzieży dozwolone. Nad program: TYGOD. DŹWIEK. PARAMOUNTU.

POUCZAJĄCA — BEZPŁATNA
WYSTAWA BETONOWA
CZĘSTOCHOWA - MUZEUM W PARKU.
WYROBY - MASZYNY - INFORMACJE.

Lotnicy francuscy w Warszawie.

WARSZAWA. Wczoraj w godzinach południowych nad granicą polsko-czechosłowacką przeleciał samolot „Le Brix" z francuskimi lotnikami Codosem i Rossim.

O godz. 15.15 na lotnisku w Okęciu w Warszawie wylądował samolot Le Brix, prowadzony przez Codosa i Rossiego. Lotnicy w dalszą drogę zamierzają wystartować dziś o godz. 9-ej rano.

BOJKOT TOWARÓW NIEMIECKICH.

PARYŻ. Generalna Konfederacja Pracy, grupująca socjalistycznych robotników, ogłosiła odezwę, wzywającą do bojkotu towarów niemieckich.

NIEMCY DOSTARCZAJĄ BROŃ AUSTRJACKIM HITLEROWCOM.

WIEDEŃ. W miejscowości granicznej Hallein dokonano rewizji w pewnej restauracji, przyczem znaleziono tam 11 granatów ręcznych fabrykacji niemieckiej oraz trzy karabiny. Właściciel restauracji został aresztowany.

Urzędowy komunikat podaje, że po stronie bawarskiej dano w kierunku Haliyin kilkanaście ostrych strzałów i wznoszono przeciwaustrjackie okrzyki prowokacyjne.

Z Salcburga donoszą, ze inspektor policyjny Eigl nie wrócił z podróży urzędowej do Bawarji. Przypuszczają, że został on aresztowany przez władze niemieckie.

Władze austrjackie poczyniły kroki w tej sprawie.

ESKADRA GEN. BALBO POLECI DOOKOŁA ŚWIATA.

RZYM. Depesze z Rzymu donoszą o nowym zamierzonym locie eskadry samolotowej pod wodzą gen. Balbo. Będzie to lot grupowy dookoła świata, w którym weźmie udział 100 samolotów wojskowych.

Nowa ta gigantyczna impreza lotnictwa włoskiego pozostaje w związku z 12 rokiem faszystowskim, który rozpoczyna się w dn. 29 b. m.

Termin i dokładne szczegóły lotu oraz jego trasa trzymane są narazie w ścisłej tajemnicy.

PĘKNIĘCIE AORTY BYŁO POWODEM ŚMIERCI KRÓLA FAJSALA.

RZYM. Korespondenci włoskich pism w Bernie Szwajcarskiem zwrócił się do dr. Remfera, który leczył zmarłego monarchę Iraku, króla Fajsala o wyjaśnienie, czy pogłoski o otruciu monarchy odpowiadają prawdzie. Dr. Remfer stwierdził, że podczas balsamowania zwłok udało mu się ustalić przyczynę śmidrci, a mianowicie pęknięcie aorty.

Tajemnicza śmierć króla prasowego Mossego.

BERLIN. Rudolf Mosse, znany właściciel koncernu prasowego w Berlinie został przed trzema tygodniami aresztowany. Po 10 dniach rodzinie trumnę ze zwłokami Mossego. Mosse miał jakoby umrzeć nie w więzieniu, lecz w czasie aresztowania go w jego willi pod Berlinem. Miał on wyskoczyć z auta, wiozącego go do obozów koncentracyjnych i zmarł wskutek otrzymanych ran.

STUDENT RZUCIŁ SIĘ Z WIEZY EIFFEL.

PARYŻ. Wstrząsający wypadek samobójstwa przez rzucenie się z wieży Eiffel wydarzył się w Paryżu. Młody student turecki skoczył z górnych kondygnacji wieży. W czasie upadku instynktownie uchwycił jednej z poprzeczek, siły jednak opuściły go i runął na bruk. Zwłoki zostały całkowicie zmasakrowane.

Dźwiękowy Kino-Teatr „STYLOWY"
Dawno oczekiwany najwspanialszy przebój sezonu p. t.
Miłość aryst kratki do cyrkowca
QUICK
Tak mówi najsłodsza i najbardziej urocza aktorka, która kreuje główną rolę w tym filmie LILJANA HARVEY
Nad program: TYGODNIK DŹWIĘK. FOXA oraz DODATEK DZWIĘKOWY PARAMOUNTU.

Rolników nie zbraknie na fronie walki o lepszą przyszłość Państwa.

Rolnicy wobec Pożyczki Narod.

Położenie rolników jest ciężkie. Wiemy o tem wszyscy, a najlepiej wiedzą sami rolnicy. Mimo to rolnicy stwierdzają z całą stanowczością, że nie zbraknie ich na froncie walki o lepszą przyszłość Państwa, że w mobilizacji pożyczkowej nie zbraknie rolników ani mniejszych ani większych. Stanowisko zrzeszonych rolników tak charakteryzuje dyrektor Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych p. Eustachy Rudziński.

„W naszych szeregach spółdzielczych — mówił dyr. Rudziński do przedstawiciela agencji „Iskra" — pożyczka ta niewątpliwie znajdzie poparcie. Trzymając się na uboczu od walk politycznych, mogliśmy bezstronnie śledzić działalność Rządu w dziedzinie jego prac gospodarczych.

Dyr. Rudziński podkreśla, że gdy w okresie kryzysu Rząd zdecydował się na niepopularne zarządzenie co do obniżki pensyj pracowników państwowych, równocześnie rozumiejąc wyjątkowo ciężkie położenie rolnictwa, starał się nieść mu poważną pomoc w ulgach podatkowych, w konwersjach i odpisach zadłużeń i w szeregu ustaw o doniosłem dla rolnictwa znaczeniu.

Pierwszorzędne znaczenie dla drobnego rolnika posiada fakt utrzymania mocnej i zdrowej waluty polskiej. Gwarantuje to zachowanie oszczędności, gromadzonych w ciężkim trudzie rolnika. Dzisiaj, gdy rolnik, choć z

---

Codzienna nowela „Słowa". 1

Przygoda.

— Gdy byłem na wyspach Salomona...

— Cicho panowie — wrzasnął rudy Mietek — „Cally" opowiada o tem, coby go spotkało, gdyby był na wyspach nieboszczyka Salomona.

— Dość tych blag — ryknął najbajdziej niecierpliwy Franek.

— Słyszysz „Cally", mamy cię dość i więcej niż dość, mamy cię aż nadto z twojemi przygodami, bujdami, historjami, których nigdy nie było i o których świat dowiaduje się z twych plugawych ust...

— Stul pysk! — przeciął tyradę stanowczym głosem Leon — „Cally", opowiadaj.

Cała ta scena miała miejsce w mieszkaniu „Callyego", alias Kajetana Koralika, drobnego, chudego i mizernego człeczyny, który swemi bladoniebieskiemi oczyma i smutnie obwisłemi konopnemi sąsami czynił wrażenie steranego życiem robotnika, w rzeczywistości zaś drobniutkiego burżuja, właściciela kamienicy na przedmieściu, chorobliwie wprost zakochanego w studenterji i nieporównanego blagiera. Czy zresztą był blagierem? Wiorzył w to, co mówił. Opowiedziawszy jakąś niesamowitą przygodę, której nigdy nie przeżył, gotów był złożyć najbardziej uroczystą przysięgę, stwierdzającą jej autentyczność. Podczas opowiadania zmieniał się całkowicie zewnętrzny jego wygląd. Bladoniebieskie oczy odzyskiwały dawny blask, ponuro i smutnie zwieszone wąsy miotały się groźnie dokoła warg i nosa.

Trzeba przyznać, że umiał opowiadać. Jego sposób mówienia nie był szablonowy. Używał słów coprawda prostych, lecz silnych i przekonywujących. Opowiadał, doskonale gestykulując i wspaniale modulując głos.

Przyzwyczajony był do sprzeciwów przygodnych słuchaczy. Niewiadomo, czy zdawał sobie sprawę, że nikt mu nie wierzy. Wiadomo było przecież, że „Cally" w ciągu całego życia wyjeżdżał z rodzinnego miasta dwa razy. Raz do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową, a przedtem za czasów młodości do Lublina, gdzie odbywał służbę wojskową i gdzie nieomal się nie ożenił...

Ale to inna historja.

Obecnie siedząc w starym, wypłowiałym, niegdyś zielonym fotelu i paląc fajkę, uśmiechał się słodko do grona otaczających go studentów, czekając spokojnie, aż burza zcichnie i nadejdzie odpowiednia chwila do przeżywania przygody, w której nigdy nie brał udziału.

— Cóż więc, „Cally", stało się, gdy byłeś na wyspach Salomona?

— Czy mówiłem coś o wyspach Salomona?— odrzekł „Cally". — Możlwe zresztą, że miałem zamiar i o tej przygodzie opowiedzieć coś nie coś... nie mniej jednak mam wrażenie, że zacie kswi was co innego... szczególnie ciebie, Franusiu. — Zwrócił się do najgłośniejszego pośród nas oponenta. — Jest to nieprawdopodobna wprost historja, jaka zdarzyła mi się roku... zaraz... kiedy to było... Jakto czas leci — westchnął po chwili.

— Słuchaj „Cally" — warknął Edek. — Albo opowiadasz, albo do widzenia.

„Cally" uśmiechnął się.

— Nie pójdziesz, Edusiu; mam jeszcze w kredensie jedną flaszczynę „Bordeaux" z 1912 roku.

— O anieli! — westchnął ktoś.

„Cally" wyjął fajkę z ust' wyczyścił ją scyzorykiem, wpakował w nią świeżą porcję tytoniu, zapalił, pyknął kilkakrotnie, splunął przez zęby i zaczął:

— Nim zacznę właściwą historję opowiadać, pragnę panów zapewnić, że jest ona zupełnie autentyczna i że zakończenia jej nikt z panów się nie domyśli. A wybrałem ją dzisiaj w pewnym, mnie tylko wiadomym celu. Czy pamiętacie ów piękny dzień, w którym trzymasztowy „Lwi Pazur" wypłynął w pierwszą podróż z Rio de Janeiro? Zapewne nic wam o tem nie wiadomo, nie zmieni to jednak faktu, że tak było. Nawiasem dodaję, że pełniłem na nim funkcję pierwszego oficera. Mój Boże! Takiego statku i takiej załogi nie widziałem nigdy ani przedtem, ani potem. Powiadam wam: ludzie ze stali! Ale nie tylko to. Sam kwiat inteligencji. Dość powiedzieć, że boy okrętowy, pomocnik koka, 13 letni Willy znał osiem języków, grał na fortepisnie i pisał wiersze. Cóż mówić o kapitanie! Załoga nie odzywała się nigdy inaczej do siebie, jak „szanowny panie kolego", a jeśli czasem wybuchła sprzeczka, kończyła się ona zawsze albo wyrokiem sądu honorowego, albo pojedynkiem, staczanym przy pomocy pilnika do paznogci. Raz tylko jeden... ale to nie należy do rzeczy. Otóż w otoczeniu takich ludzi wypłynęliśmy w ów piękny dzień, mając kurs na przylądek Horn do Szanghaju. Wieźliśmy ładunek broni. Coś tam wówczas w Chinach nie było barezo spokojnie i można było nieźle zarobić na dostawie broni. Czy mam wam opisać podróż?

— Na ową flaszkę wina zaklinam cię. Cally, daj spokój — odezwał się Edzio.

— Nie zważałbym na twoje bluźnierstwo — ciągnął dalej „Cally" — gdyby nie fakt, że sama podróż, przynajmniej dla mnie, nie przedstawia nic specjalnie ciekawego. Mknęliśmy z przeciętną szybkością 20 węzłów na godzinę i po ośmiu tygodniach ujrzeliśmy brzegi kraju Zielonego Smoka. Proszę sobie wyobrazić. Morze: śliczne, lazurowe, tak lazurowe jak niebo i zlewające się z niem w jedną całość.

(C. d. n.)

Zwiedzając Wystawę
XX BĘDZIESZ MÓGŁ ZOBACZYĆ I POSŁUCHAĆ RADJOODBIORNIKI:
W DZIAŁANIU NIEDOŚCIGNIONE
W PIĘKNEM WYKONANIU
W CENIE DOSTĘPNEJ DLA KAŻDEGO
Zakłady Radjotechniczne „STATOR" Sp. z ogr. odp. Częstochowa. II Aleja 39,

trudem i powoli, odbudowuje jednak swe oszczędności, rolnicy z pełnem uznaniem odnoszą się do nowej inicjatywy Rządu, maiącej na celu zachowanie równowagi budżetu i uchronienie naszej waluty od jakichkolwiek niespodzianek.

— Sądzimy — mówił dyr. Rudziński — że chociaż wieś jest wyczerpana z gotówki z powodów ogólnie znanych, to jednak znajdzie się wśród drobnych rolników wielu takich, którzy swe skromne zasoby ulokuią w wewnętrznej 6 proc. Pożyczce Narodowej.

B. minister rolnictwa, obecnie prezes Państwowego Banku Rolnego, Seweryn Ludkiewicz stwierdził:

— Powodzenie tej pożyczki ma duże znaczenie dla rolnictwa, którego produkcja obliczona jest na dłuższe czasokresy, gdyż zachęci je do dalszych ciężkich wysiłków nad osiągnięciem równowagi w gospodarstwie rolnem — w atmosferze pełnej świadomości o konieczności tych zabiegów i ich celowości.

— Pomimo ciężkiej sytuacji rolnictwa — mówił prezes S. Ludkiewicz — jestem przekonany, że rolnicy we własnym, dobrze zrozumianym interesie, przyczynią się do powodzenia Pożyczki Narodowej, która pomyślana jest zresztą jako korzystna lokata kapitału".

Jedno chyba można jeszcze dodać: Niemasz już dzisiaj w Polsce wśród rolników ludzi tak ciemnych i zatwardziałych, którzyby byli głusi na zew obowiązku narodowego i którzyby nie rozumieli, że dobro Państwa jest ściśle związane z ich własnem dobrem.

Lata kryzysu przekonały rolników dowodnie, że tylko ze strony Rządu, ze strony władz państwowych oczekiwać mogą pomocy i ratunku.

Z pełną ufnością rolnicy powierzą tedy Rządowi swe oszczędności, gdy ich chwilowo potrzebuje, wiedząc, że w ten sposób nietylko zabezpieczają ich pełną wartość, ale i swoją własną a więc i całej Polski przyszłość.

Antoni Sądek.

Kino-Teatr „ATLANTIC"
Dziś i dni następnych
Niebywała parada gwiazd w wielkim przebojowym podwójnym programie
Film, o którym mówi cały świat p. t.
Shanghai Expres
Drugi program — Film wielkiej emocji, osnuty na tle walk giełdowych p. t.
Złote bagno
W rolach głównych
GEORGE BANCROFT i N. CAROL

KRONIKA.

KALENDARZYK

Niedzielę 17 września Franciszka
Poniedziałek 18 września. Józefa, Ireny
Wschód słońca o g. 5 24. Zachód 17.52.

Przykład godny naśladowania w Państw. Sem. Naucz. Męs.

Na pożyczkę wewnętrzną subskrubowało Grono Naucz. Państw. Semin. Naucz. Męs. wraz z dyr. p. Wł. Matuszkiewiczem kwotę 1500 zł. dając przez to wyraz swego obywatelskiego stanowiska i wysokiego zrozumienia potrzeb państwowych. Jeśli się zważy że ilość osób w gronie jest szczupłą, cyfra ta, tem więcej uwydatni ochotniczy czyn profesorów tego zakładu, którzy pierwsi natychmiast stanęli na apel rzucony przez swego dyrektora.

W 250-letnią rocznicę.

Dziś, w sobotę, zgodnie z odezwą Komitetu Obchodu, o godz. 19 tej odbędzie się przed szczytem Jasnej Góry nabożeństwo wieczorne z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem na rozpoczęcie uroczystości 250 lecia Odsieczy Wiedeńskiej.

Zbiórka organizacyj i stowarzyszeń oraz młodzieży szkolnej ze sztandarami odbędzie się o godz. 18-tej na Nowym Rynku, skąd wyruszy pochód na wieczorne nabożeństwo na Jasnej Górze.

Ludność przybyła na uroczystości

FABRYKA CUKRU I CZEKOLADY
Piotr Dębski, Częstochowa
Poleca znakomitą deserową „CzekoladęMarynarską"
opodatkowaną na rzecz Ligi Morskiej I Kolonjalnej.
Reklamowa sprzedaż w kiosku na Wystawie O. W. P. C.
Do czarnej kawy — kruche herbatniczki tylko z cukierni „Ziemiańskiej".

w tymże czasie weźmie udział w procesji Eucharystycznej, która wyjdzie z Bazyliki Jasnogórskiej na wały.

Po nabożenstwie odbędzie się nocna adoracja Najśw. Sakramentu w Bazylice do godz. 6 rano. Od północy odprawiane będą bez przerwy całą noc msze św.

Wojewoda Paciorkowski w Częstochowie.

Dziś rano przybywa do Częstochowy wojewoda kielecki, p. Jerzy Paciorkowski. O godz. 12 w południe p. wojewoda zwiedzi wystawę, gdzie uroczyście powitany zostanie przez komitet i dyrekcję wystawy.

P. wojewoda przybywa do Częstochowy, by osobiście zetknąć się z przedstawicielami miejscowego przemysłu reprezentowanego na wystawie i zapoznać się z nim bliżej.

Powrót garnizonu częstochowskiego. Wczoraj popołudniu ulicami miasta przemaszerował powracający z kilku tygogniowych manewrów letnich do miejsca stałego postoju nasz częstochowski 27 p. p., który przy dźwiękach orkiestry ze swym dowódcą płk. Czaplińskim na czele serdecznie był witany przez licznie zgromadzoną w Alejach publiczność.

Tanki na ulicach Częstochowy. Dziś o godz. 6 rano ulicami naszego miasta przeciągnęła kolumna tanków, złożona z 9 jednostek. Spokojne o tej porze miasto wypełniło się donośnym jazgotem przejeżdżających maszyn, budząc zainteresowanie wśród przechodniów.

Wielki wyścig kolarski o mistrzostwo Polski w biegu na przełaj w Częstochowie. Klub Sportowy „Victoria" z polecenia Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich w Warszawie urządza w niedzielę d. 17.IX b. r. bieg kolarski na przełaj o mistrzostwo Polski na przestrzeni 30 klm.

Do biegu zgłosili się kolarze zawodnicy z całego terenu Rzplitej Meta na Placu Magistrackim. Początek biegu w południe po uroczystościach na Jasnej Górze.

Kierunek biegu Ostatni Grosz, start na szosie k. Sw. Rocha.

Trasa biegu prowadzi przez szereg przeszkód i będzie opiewała w cały szereg interesujących momentów.

Częstochowa w biegu na przełaj o Mistrzostwo Polski zobaczy najlepszych zawodników w kraju.

Wszyszy zawodnicy na czele z władzami Polskiego Zw. Towarzystw Kolarskich, oraz Zarządem Klubu „Victoria" wezmą udział w niedzielnych uroczystościach na Jasnej Górze.

Zarząd KOS. „Victoria" apeluje za naszym pośrednictwem do społeczeństwa, z uwagi na bardzo trudny bieg z przeszkodami, aby nie tamowała swobody ruchu startującym kolarzom na trasie przez którą kolarze ci będą przejeżdżali.

Nawet z Bombayu przyjeżdżają na wystawę. Wczoraj wystawę przemysłową okręgu częstochowskiego odwiedził urzędnik konsulatu Rzplitej w Bombayu, p. Szawłowski, który z polecenia konsula naszego w tem mieście zapoznał się szczegółowo z rodzajem wytwórczości naszego przemysłu i badał go pod kątem możliwości eksportowych.

P. Szawłowski jest zdania, że przemysł częstochowski ma wszelkie dane uzyskania rynków zbytu w Indjach Angielskich, a w pierwszym rzędzie na rynkach Kalkuty, Bombayu i Ceylonu.

Numer wystawowy Biuletynu Izby Przem.-Handl. w Sosnowcu. O tem, że poważne sfery gospodarcze interesują się częstochowską wystawą przemysłową i przywiązują do jej wyników bardzo wiele znaczenia, świadczy najwymowniej fakt, że Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu delegowała na wystawę swego przedstawiciela, który przybędzie do Częstochowy w niedzielę i sporządzi dokładny opis całej wystawy. Jeden z najbliższych biuletynów, wydawanych przez Izbę będzie poświęcony wystawie.

Państwowa Odznaka Sportowa. Miejski ośrodek W. F. zawiadamia, że próby na Państwową Odznakę Sportową dla niestowarzyszonych zostaną przeprowadzone na boisku miejskiem (ul. Olsztyńska) w dn. 19 i 22 bm. od godz. 15 i 24 bm. od godz. 9. Nadmienia się, że podane terminy są ostateczne i w bież. roku więcej prób na POS nie będzie.

Punktów sanitarnych nie będzie. Polski Czerwony Krzyż w dniu 17 bm. ze względu na mały napływ pątników punktów sanitarnych urządzać nie będzie, zorganizuje je natomiast w dn. 24 bm. na czas uroczystości ku czci królowej Jadwigi. Od dziś popołudniu funkcjonować jedynie będzie patrol sanitarny.

Zakończenie kursów ratowniczych PCK. Dziś w sobotę w fabr cCzęstochowianka" odbyła się uroczystość rozdania świadectw absolwentom kursów drużyn ratowniczych PCK., kończących kursy dla członków drużyn w m-cu marcu w fabryce „Częstochowianka".

Kto wygrał na loterji?

W ósmym dniu ciągnienia V-tej klasy 27 loterji państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

5.000 zł. na nry: 25643 44820 84274 86808 110758 113606.

2000 zł. na nry: 7380 10911 12970 16983 29914 32578 33214 41896 48837 52822 67928 69385 96928 108250 109274 112588 113731 130921 151404.

1000 zł. na nry: 10256 13570 J3283 17041 21664 34908 36139 42160 43337 47859 54204 60339 65335 66323 67861 75226 78276 91143 96626 99334 99426 105981 109999 118975 123802 129435 129879 134461 142885 146585.

20.000 zł. na nr. 57547.

5.000 zł. na nry: 1704 6110 51684 132945.

2 000 zł. na nry 690 2319 15433 19587 35795 37998 51870 54909 55514 68369 71285 84041 91523 99398 105497 115248 116659 184861 139445 149372 150791 153735.

1.000 zł. na nry: 8056 11307 14459 14797 17361 12613 26759 2578 46299 56513 58385 59768 70438 7095 71572 78512 78688 80495 89368 90551 91625 93856 95338 97608 99113 102687 103917 114995 121431 122831 132990 132260 142767 149991 150234 100650 150840.

„Musimy mieć wiarę we własne siły". (Premjer J. Jędrzejewicz).

Wiara bez uczynków martwa jest. Świadectwem naszej żywej wiary we własne siły będzie zrealizowanie Pożyczki Narodowej.

KAWA AROMATYCZNA, — — SMACZNA I POŻYWNA
stale palona najnowszym aparatem elektrycznym.

BRAZYLIJSKA	6 zł. kilo
SANTOS	8 „ „
GUATEMALA	10 „ „
MIESZANKA GOSPOD.	12 „ „
„ MOCCA	14 „ „

Herbata
mocna i aromatyczna od 18 zł. kilo.
KAKAO holenderskie
wyborowe od 6 zł. kilo.
TYLKO W SKŁADZIE
„MOKKA KAWA"
LEON PIOTROWSKI
CZĘSTOCHOWA, II Aleja 28, tel 2001

GABINET RACJONALNEJ KOSMESYKI
„URODA"
ul. Piłsudskiego 19, m. 2
MARJI ORZEŁ
Usuwanie wszelkich defektów skóry, masaże ręczne, elektryczne, maseczki odmładzające maquillage, przyciemnianie brwi i rzęs.
Przyjmuje od 9 rano do 7 wieczór.

CZĘSTOCHOWSKA FABRYKA
Lakierów Spirytusowych, Nitrocellulozowych, do paznogci Politury, oraz Laku do butelek
„CLAIRMONT"
właśc firmy: B. HELBERG.
Częstochowa, Piłsudskiego 1, telef 3-11.

Restauracja
„SAVOY"
Aleja 14. — Tel 18-23.
Bar obficie zaopatrzony.
Kuchnia znakomita.
Codziennie koncerty kwartetu pod czas obiadu, wieczorem dancing towarzyski

LEKARZ DENTYSTA
MICHAŁ GREJNIEC
Ul. N. Marji Panny (Aleja) Nr.10.
POWRÓCIŁ
Przyjmuje od 9 — 1 i od 3 — 7 wieczorem W niedziele i święta od 10 — 2 po południu,

Kazimierz Bergchauzen
Częstochowa, Kościelna 3
Bergchauzenowskie piece i kuchnie ekonomiczne, roboty zduńskie, wanny, ściany i podłogi.

WYRÓB ORGANEK i ZABAWEK DZIECINNYCH
M. MOSZKOWICZ
CZĘSTOCHOWA,
ulica Piłsudskiego Nr. 1.

....a jednak wszelkie przeprowadzki i przewózki najtaniej uskutecznia KANTOR PRZEWOZOWY M. Kossowskiej, ul. Orzechowskiego 3 (dawniej Stanisława 5). Telefon 1337.

Przy licznych dolegliwościach kobiecych, naturalna woda gorzka **„Franciszka-Józefa"** sprawia znakomitą ulgę.

Koncert, którego Częstochowa jeszcze nie słyszała

Miłośników pięknej muzyki podhalańskiej czeka nielada niespodzianka. Oto dziś w sobotę 16 bm. i jutro w niedzielę 17 bm. o godz. 21 na terenie wystawy przemysłowej wystąpi z dwoma koncertami góral podhalański p. M. Piksa, niezrównany i jedyny mistrz na listku i harmonijce ręcznej, znany całej Polsce z licznych występów we wszystkich rozgłośniach Polskiego Radja. P. Piksa jest dziś jedynym w Polsce góralem, który grę na listku doprowadził do wyżyn sztuki. Koncert urozmaicony będzie gadkami, opowieściami i doskonałym humorem góralskim, którego niedoścignionem wcieleniem jest dzisiejszy koncert.

Oba koncerty odbędą się w głównej sali wystawowej na I piętrze. Trzeba tutaj zaznaczyć, że koncerty p. Piksy, cieszące się nadzwyczajnem powoezeniem, spotkały się z bardzo przychylną opinją władz szkolnych i dlatego też zwracamy na koncert p. Piksy uwagę rodziców, którzy powinni bezwzględnie skorzystać z nadarzającej się okazji i dać swoim dzieciom możność wysłuchania najpiękniejszych pereł polskiej muzyki u źródła.

Ani na chwilę wątpić nie należy, że zapowiedziane oba koncerty ściągną liczne rzesze publiczności, która w nastroju serdecznego ciepła melodji ludu podhalańskiego zechce spędzić chwilę wieczoru.

Ceny biletów na koncerty bardzo niskie. Siedzące 50 gr., stojące 30 gr. a sprzedaje je sekretarjat wystawy (Pulaskiego 9).

Koncerty i dancingi w „Adrji"

Od wczoraj koncertuje w restauracji „Adrja" (Aleja 38) świetny zespół rosyjski pod dyrekcją Charciewskiego. Zespół ten wykonywa piękne cygańskie pieśni i romanse, dumki ukraińskie oraz najnowsze „szlagiery" muzyczne.

Występy codzienne w „Adrji" są nader miłą atrakcją dla Częstochowy, a dancing w „Adrji" cieszy się dużem powodzeniem.

Obywatelska Częstochowa spełni obowiązek narodowy.

Wczoraj wieczorem w sali Rady Miejskiej pod przewodnictwem p. starosty Eustachiewicza odbyło się organizacyjne zebranie Powiatowego Komitetu Pożyczki Narodowej. Zebranie przemówieniem wstępnem zagaił p. starosta, podkreślając w swem przemówieniu obywatelskie stanowisko miejscowego społeczeństwa, które zgodnie stanie na apel do subskrypcji pożyczki narodowej.

Do prezydjum honorowego Komitetu na wniosek przewodniczącego powołano J. E. Ks. biskupa Kubinę, wojewodę kieleckiego Paciorkowskiego i gen. Dąbkowskiego.

Następnie przemówie o finansowej stronie pożyczki wygłosił komisarz miasta p. Mackiewicz, oświadczając, że pracownicy miejscy zgłosili już swój udział w subskrypcji Pożyczki Narodowej.

Komitet wykonawczy ukonstytuował się w następującym składzie starosta Eustachiewicz, komisarz miasta Mackiewicz, ks. prałat Zimniak, dyr. Steinhagen, dyr. Stalens, p. Dębski, dyr, Zygmunt Markowicz, prezes Rozenberg, członkowie Rady Przybocznej Jastrzębski, dyr. Płodowski i p. Bielobradek z Kamienicy Polskiej.

Przewodniczącym sekcji kontrolnej obrany został ppłk. w stanie sp. Hałaciński, a propagandowej dyr. Kasy Chorych Matula.

Tak przekreślam bezrobocie, nędzę i kryzys.

W sali głównej wystawy przemysłowej znajduje się stoisko Centralnego Towarzystwa Popierania Wytwórczości Krajowej. Nowoczesne, ciekawe w kompozycji, zawiera ono nader artystycznie wykonane afisze, ilustrujące m. in. zgubny wpływ zbędnego przywozu towarów zagranicznych na życie gospodarcze kraju.

W środkowej części stoiska umieszczono model organizowanego przez CTPWK. pociągu-wystawy wyrobów krajowych, który według zapowiedzi w najbliższzm czasie wyruszyć ma w objazd po kraju.

Centralne Towarzystwo Popierania Wytwórczości Krajowej rozmieściło również plakaty swe: „Tak przekreślam bezrobocie, nędzę, kryzys, kupując tylko wyroby krajowe" oraz wywieszki: „Kupuj polskie wyroby" na terenie całej wystawy.

Rok więzienia za niedozwolony zabieg. Wincentyna Synoradzka w lecie ub. roku dokonała niedozwolonego zabiegu akuszeryjnego u Marji Marcinkowskiej, która lekkomyślnie zaufawszy S. przypłaciła to życiem, nieszczęśliwa kobieta bowiem w kilka dni po nieudanym zabiegu dostała szybko rozszerzającego się zakażenia krwi i zmarła.

Wczoraj Sąd Okręgowy przy drzwiach zamkniętych rozpatrywał powyższą sprawę. Na ławie oskarżonych znaleźli się: Wincentyna Synoradzka i mąż zmarłej, Bronisław Marcinkowski, oskarżony o współudział w przestępstwie.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Herasimowicza po wysłuchaniu przemówień pprok. Jarzębińskiego i obrońcy Synoradzkiej, mec. Paciorkowskiego, skazał Synoradzką na jeden rok więzienia, lecz połowę kary darował jej na mocy amnestji, Marcinkowskiego zaś na 6 miesięcy więzienia i karę darował mu na mocy amnestji.

Fatalne uderzenie w głowę. Wczoraj Sąd Okręgowy skazał na rok więzienia mieszkańca wsi Borowe (gm. Węglowice) za to, że w dniu 2 października 1932 roku w czasie sprzeczki z Janem Praskim uderzył go ciężkim przedmiotem w głowę, zadając mu ranę kości ciemieniowej, którą lekarze zaliczyli do kategorji ciężkich uszkodzeń ciała. Ze złożonej przed sądem opinji wynika, że poszkodowany jeszcze nie odzyskał zdrowia i po okropnym tym ciosie i ustawicznie żyje pod grożą poważnych zaburzeń umysłowych.

Nagrodzony złotym medalem w Paryżu i medalami na wystawach w Łodzi i w Częstochowie

CREM LACTOLIN

Wyrobu **F. Klimkiewicza** w Częstochowie.

jako niezawodny środek dla pielęgnowania cery.

Crem Lactolin usuwa piegi, wągry i liszaje, udelikatnia i wybieia cerę. nadając jej świeży i młodzieńczy wygląd.

Crem Lactolin niezbędny jest dla panów po goleniu, jako środek antyseptyczny.

Żądać we wszystkich składach aptecznych i drogerjach.

Wędrówka po wystawie przemysłowej.

Dzisiejszym przeglądem kiosków wystawowych zakończymy salę przemysłu ceramicznego i metalowego, omawiając trzy pozostałe stoiska.

A więc przedewszystkiem obszerne stoisko Gnaszyńskich Zakładów Ceramicznych, wystawiających wcale pokaźną ilość eksponatów tego działu jak cegły różnych gatunków, pustaki i t. d. Urządzone bardzo estetycznie z celewo ugrupowanemi eksponatami stanowi ono jeden z najgustowniej i najefektowniej urządzonych kiosków, skupujących zawsze liczne grono zwiedzających.

Drugi sąsiadujący z poprzednim kiosk firmy „Jupiter" jest podobnie jak i poprzedni urządzony estetycznie i posiada wystawione wyroby porcelanowe, fajansowe (naczynia) itd. oraz eksponaty z działu elektrycznego n.p. izolatory i inne.

Przechodzimy do ostatniego kiosku na tej sali, do kiosku firmy Peszke, wystawiającej precyzyjnie i znane ze swdj bezkonkurencyjnej trwałości wagi sklepowe, dziesiętne oraz nowoczesne wagi automatyczne.

Na tem przegląd stoisk tej sali kończymy, przechodząc do omówienia dwóch stoisk firmy Szaja (fabryka papy) oraz firmy Błachowicz motory elektryczne.

W pierwszym z kiosków wystawione mamy eksponaty fabryki papy firmy Szaja, w postaci rolek papy, wyróżniającej się starannym doborem surowca i doskonałą odpornością na wpływy atmosferyczne.

Papa wystawiona przez tę firmę cieszy się zasłużoną popularnością.

W stoisku firmy Błachowicz poza zwracającym w pewnym rzędzie uwagę zwiedzającego motorem elektrycznym mamy i szereg innych ciekawych eksponatów z dziedziny radjotechniki oraz budowy i instalacyj elektrycznych. Uzupełnienie kiosku stanowią fotografję robót wykonanych przez firmę m. in. oświetlenie wieży jasnogórskiej.

Jeśli dodamy — dziś zwłaszcza po zakończeniu przeglądu sali — że strona oświetleniowa jest bez zarzutu dzięki żarówkom „Helios" to będziemy mieli całkowicie i wiernie odmalowany obraz rzeczywistości.

Dalszy ciąg sprowozdań—jutro.

W DNIU ŚWIĘTA POETÓW

„Słowo Częstochowskie" ogłasza konkurs literacki.

Dziś na terenie wystawy przemysłowej odbyła się niecodzienna uroczystość — otwarcia wystawy utworów literackich młodej braci częstochowskiej. W uroczystości tej poza licznie zgromadzoną publicznością wzięli udział przedstawiciele władz, dokumentując tem samem szczerą troskę o stan kultury naszego miasta i zainteresowanie naszą regjonalną twórczością.

W chwili kiedy oddajemy numer na maszynę akt otwarcia trwa jeszcze. Obok przemówień starszej generacji, zabierają publicznie głos młode pióra, ky stwierdzić wobec całego społeczeństwa swą niezłomną wolę twórczego wysiłku, przejawiającego się w wartościowym dorobku zebranym na wystawie.

Wystawa, którą przed kilku zaledwie tygodniami zapowiedzieliśmy na łamach naszego pisma, stała się dziś faktem dokonanym. Wyeliminowane z pośród kilkuset nadesłanych utworów prace oddajemy dziś kulturalnej Częstochowie, by mogła się naocznie przekonać, że twórczość naszego miasta, twórczość młodego pokolenie, wybiegającego w przyszłość daleko poza dzień dzisiejszy przedstawia się naprawdę interesująco, a z punktu widzenia interesów kultury naszego miasta stanowi nader ważną i nie mniej cenną pozycję.

Witając w dniu dzisiejszym młodą brać literacką zebraną na wystawie „Szukamy nowych talentów" „Słowo Częstochowskie" jako inicjator ogłasza w dniu dzisiejszym konkurs na najlepszy utwór poetycki, nowelę, szkic, opowiadanie z pośród nadesłanych na wystawę. Od poniedziałku 18 b. m. codziennie w numerze „Słowa" drukować będziemy jeden z wystawionych utworów, a Czytelnicy nasi na kuponach umieszczonych w piśmie głosować będą na najlepszy z utworów. Autor nagrodzonego na naszym konkursie utworu otrzyma cenną nagrodę.

Otwieramy zatem nasz konkurs utworem, zamieszczonym w poniedziałkowym numerze i do naszej Rodziny Czytelniczej zwracamy się, by baczenie śledziła przebieg konkursu, skrzętnie notując swoje uwagi, by w odpowiedniej chwili na kuponie, do tego przygotowanym, złożyć swój głos na bezwzględnie najlepszy utwór.

Jeśli cel ten, tak określony osiągniemy, będzie to dla nas najlepsza i najpiękniejsza nagroda.

Zapomnisz o kryzysie gdy wstąpisz do „ADRJI"

na koncert zespołu muzyczno-wokalnego pod dyr. p CHARCZENKI.

PIOSENKI CYGAŃSKIE, ROSYJSKIE i POLSKIE.

— — DANCING. — —

Początek o godzinie 19.

RESTAURACJA „ADRJA"

Aleja 38, Tel. 14-23.

Szkoła Tańców' balet. K. Kosteckiego

w lokalu własnym, ul Waszyngtona 6.

Przyjmuje zapisy na kursy I, II, III i lekcje oddzielne codziennie od godziny 10 rano do 9 wieczorem.

Gwarancja wyuczania Opłata niska

UWAGA! Lekcje praktyczne w soboty, czwartki, wtorki od 8 wiecz. w Niedzielę i Swięta od 7 wiecz.

Kursy Gimnazjalne

przyjmują jeszcze zapisy kandydatów (ek),

Kurs jednej klasy trwa pół roku

— Nauka w godzinach wieczornych. —

Opłata miesięczna niska,

Dla bezrobotnych i niezamożnych specjalne ulgi.

Kancelarja została przeniesiona na **ul. Al. Kościuszki 8** (lokal p. Ligęzówny, brama(i jest czynna od godziny 6—7 wieczorem.

SZKOŁA TAŃCÓW Bal. Parnasowa

Aleja 9. Telefon 10-53.

Lekcje praktyczne w niedziele i święta od godz. 7 wiecz.

Rozpocznie I kursu w poniedziałek dn. 18 b.m. o godz. 7.30 wiecz.

Zapisy i informacje codziennie od godz. 6—9 wiecz.

Ogłoszenie

„Podaje się do wiadomości właścicieli nieruchomości, położonych przy ulicach, zaopatrzonych w wodociągi i kanały, a nie połączonych z nimi, że w krótkim czasie zostaną im wymierzone opłaty za prawo korzystania z wodociągu - kanału, które będą ich obciążać tak długo dopóki nie połączą swych nieruchomości z temi przewodami".

Zarząd miejski Gminy m. Częstochowy
WODOCIĄGI i KANALIZACJA.

Częstochowa, 15. IX 1933 r.

Czytelnia „Nowości II -ga Aleja 40 wypożycza bez kaucji, ostatnie nowości beletrystyczne. Jednocześnie poleca dzienniki i czasopisma.

Do wynajęcia pokój duży, dwuokienny, komfortowo umeblowany, w śródmieściu dla dwojga osób z utrzymaniem lub bez. Aleja Nr. 11 m. 3.

Maszyna do pisania „Underwood" walizkowa okazyjnie do sprzedania Kutner, ul. Piłsudskiego Nr. 27, parter.

Place budowlane sprzedaję. Siedmiu Kamienic 7 m. 5.

Do wynajęcia 2 pokje z kuchnią oraz jeden pokój z kuchnią, słoneczne z wygodami w okolicy dworca kolejowego. Wiadomość: „Renoma" II Aleja № 21.

SWETRY pulowery dziecinne ubranka rajtuzy reformy w najlepszych gatunkach gwarant. czysto wełniane wyrabia się w pracowni i na obstalunek. **Z. Gliksmana** B. Joselewicza 4.

Wyłączna sprzedaż wyrobów E. Wedel, Br. Kowalik. Częstochowa, II-ga Aleja Nr. 41. Poleca: karmelki. czekoladki i t. p. Ceny fabryczne.

Poszukuje 2 pokoi z kuchnią z wygodami w śródmieściu. Zgłoszenia: Administracja „Słowa".

Do sprzedania z powodu wyjazdu 1) Bibljoteka powieściowa (250 tomów) 2) Rogi jelenie 3) Wazon do kwiatów nikiłowy obejrzeć można Jasngórska 30 m.17

Radzimy Pani Domu.

Robimy zapasy zimowe.

Pomidory

Pomidory dojrzałe pokrajać na kawałki, włożyć do garnka i rozgotować, następnie przetrzeć przez sito, wlać do butelek, zakorkować i gotować w sianie.

Pomidory solone.

Pomidory dojrzałe wytrzeć na sucho, włożyć do kamiennego garnka, zalać zimną wodą przegotowaną z solą, przycisnąć denkiem i kamieniem i postawić w zimnem miejscu. Jeżeli się pleśń pokaże, trzeba zdjąć ją, kamień i denko obmyć czysto i wytrzeć na sucho.

Pomidory kiszone.

Wybrać czyste pomidory, ułożyć w garnku, zalać letnią trochę osoloną wodą z koprem. Następnie przycisnąć denkiem i kamieniem. W ten sposób kiszone pomidory dobre są do mięsa.

Korniszony.

Korniszony wybrane wytrzeć na sucho, włożyć do garnka lub miski, posolić, a gdy postoją 24 godziny, znowu je wytrzeć na sucho. Wziąć słabego octu, wsypać do niego trochę saletry, przegotować go i po wystudzeniu zalać nim korniszony na 24 godzin. Następnie układać je w słoje, przesypując korzeniami: pieprz, imbier, liście bobkowe, przekładać cebulą. Nakoniec zagotować octu mocnego, a gdy ostygnie, zalać nim korniszony i zawiązać.

Szczaw na zimę.

Wybrać ładne liście szczawiu, korzonki odkrajać i nie obmywając wodą, nakładać ściśle do słoja, przesypując solą. Zakryć płatkiem i owiązać.

Szczaw suszony.

Szczaw wypłókać, osuszyć na powietrzu i nakładać w słoje.

Mizerja.

Większą lub mniejszą ilość ogórków obrać ze skórki, pokrajać, posolić i niech tak stoją 34 godzin. Następnie wycisnąć je lekko w serwecie lub czystej ścierce, kłaść do słoja, przesypując pieprzem mielonym, wlać zimny przegotowany ocet, zaś na sam wierzch oliwy i zawiązać.

Odciski z korzeniami

Naco męczyć się, narzekać;
Niema celu dłużej zwlekać.
„LEBEWOHL“ odciski leczy,
Z korzeniami je niweczy.

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych
wyraźnie
LEBEWOHL
Wyrób krajowy.

Precz z naszymi wrogami!

Karaluchy, prusaki i t. p. robactwa — to szerzyciele zarazy i różnych chorób zakaźnych. Należy je doszczętnie wytępić tylko przy pomocy niezawodnego i radykalnego środka, jakim jest

FLURIN

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Pająk -- zdrajca.

W jednej z wielkich kamienic londyńskich dokonano pewnej nocy zuchwałego włamania do sklepu tytoniowego przyczem sprawcy wynieśli 5 tysięcy sztuk papierosów. Policja zjawiła się nazajutrz na miejscu i rozpoczęła badanie, kto mód dokonać tak wielkiej kradzieży.

Nawprost okradzionego sklepu, przedzielonego tylko sienią znajdowało się mieszkanie niejakiego Jamesa Luck. Luck znaczy po angielsku „szczęście”. Ten więc szczęściarz interesował się ogromnie robotą policji i ofiarował się sam, że jej pomoże do wyśledzenia drogi, jaką dostali się złodzieje.

— Przedewszystkiem, znam ten dom, jak moją kieszeń, panowie — powiedział — a powtóre miałem zawsze zamiłowanie do stanu detektywa. Będę więc szczęśliwy, mogąc przysłużyć się policji.

Zgodzono się na tę propozycję Jamesa Lucka i oto, już po godzinie oświadczył on, że wie którędy złodzieje się dostali. Bezwątpienia wtargnęli przez wysoko umieszczone na parterze okno, wychodzące na dziedziniec. Innej drogi być nie mogło.

Ale fachowy detektyw, który przy był na miejsce przestępstwa, nie zgodził się z detektywem-amatorem. Miał jeden argument, ale zato ogromnie silny. Argumentem tym była — pajęczyna. Na oknie, bowiem, przez które mieli według Jamesa wtargnąć złodzieje, pająk rozsnuł pajęczynę. James Luck jednak nie ustąpił i odpowiedział detektywowi, że pająk potrafi rosnąć pajęczynę nawet w ciągu godziny i że z pewnością tędy weszli złodzieje, a pajęczyna powstała potem.

Ten upór, z jakim James usiłował przeforsować swoje przypuszczenie, nasunął detektywowi i policji pewne podejrzenia. Zarządzono rewizję u Luacka. Wyniki były zdumiewające: w mieszkaniu jego znaleziono owych 5 tysięcy papierosów.

Luck siedzi. Wplątany jest w pajęczynę procedury karnej.

Jeżeli w samotnej jego celi więziennej jakiś pajączek spróbuje rozsnuć pajęczynę, los jego nie będzie do pozazdroszczenia.

Co rok tysiące zaginionych.

W Austrji wiedzą doskonale, kim jest człowiek o nazwisku Smazal.

Toteż, gdy przed paroma dniami prezydent Austrji Miklas zamianował owego Smazala rzeczywistym radcą stanu, radość była powszechna.

August Smazal od lat dziewiętnastu stoi na czele osobliwego biura. Jest to centrala zaginionych, ale nie przedmiotów, lecz ludzi.

Gdy ktokolwiek zginie w tajemniczy sposób, Smazal zabiera się do roboty i w większości wypadków zwraca rodzinie zaginioną osobę. W ciągu lat owej pracy odnalazł tak, mniej więcej, około 20 tysięcy ludzi. Ostatnio, zgłaszają się do niego przeważnie ci, którym zginęli bliscy w Niemczech hitlerowskich. Ale bywają i zaginięcia natury, bynajmniej, nie politycznej.

Smazal, naprzykład, pamięta wypadek, kiedy zgłosili się do niego rodzice pewnej młodej wiedeńki, która uciekła z domu, zostawiając kartkę, że zaangażowano ją do filmu. Smazal szukał jej zapomocą komunikatów radjowych i wreszcie znalazł z pomocą policji amerykańskiej w Los Angeles. Kiedyindziej, także na drodze radjowej znaleziono pewnego młodzieńca, który uciekł od rodziców z Wiednia; pracował w Sao Paolo w Brazylji na tamtejszych plantacjach.

Nie wszystkie zniknięcia i poszukiwania kończą się szybko „happy enden”. Do tej pory naprzykład nie może Smazal wpaść na trop sześcioletniej dziewczynki, Stefci Polna, która już przed dwoma laty zniknęła bez śladu. Nie traci on jednak nadziei, ma tę sprawę wciąż w ewidencji i ciągle wierzy, że dziewczynka się kiedyś znajdzie.

W czasie całej swej paktyki nie spotkał się na gruncie Europy ani razu z faktem porwania. Chyba, że było to porwanie przez jednego z rodziców, którym rozwód odebrał dziecko.

Doświadczenie Smazala nauczyło w jakich wypadkach ludzie uciekają najczęściej. Sporządził nawet taką listę najczęściej powstarzających się wypadków. Są to:

Ludzie, którzy nagle zaczynają wątpić w swe siły i zdolności.

Dorastający chłopcy, którzy szukają swobody i przygód.

Bezrobotni, którzy szukają szczęścia gdzieindziej.

Żony, uciekające do mężów z kochankami.

List wampira z Pragi.

Morderca kpi z policji.

Już drugi tydzień cała Praga żyje pod znakiem tajemniczej zbrodni, dokonanej na Otylji Vranskiej, której zwłoki znaleziono poćwiartowane i umieszczone w dwu walizkach w Koszycach i Bratysławie. Po przesłuchaniu kilkunastu podejrzanych o zbrodnię mężczyzn, sprawcy nie znaleziono. Obecnie prażanie poszukują wysokiego blondyna, którego widziano z Vranską na kilka godzin przed dokonaną zbrodnią w kabarecie „Pod politycznym trupem”.

Policja bada nieustannie całe procesje „wysokich blondynów”, jednak bezskutecznie. Sensację w całej sprawie stanowi list, otrzymany przez redakcję jednego z pism praskich, wystosowany przez mordercę Otylji Vranskiej „Karola X. Y”. W liście tym morderca śmieje się z wysiłków policji i radzi jej, by zaprzestała poszukiwań, bo i tak go nie wykryje, bowiem nikt go nie widział z jego ofiarą. Morderca opisuje, iż spotkał Vranską na ulicy i razem z nią udał się do swego mieszkania.

Nie miał zamiaru mordować jej, dopiero gdy zażądała od niego pieniędzy za spędzoną noc, ogarnął go szał i ogłuszył ją. Następnie ułożył ją na stole i począł krajać na części, przyczem za wzór służył mu rysunek szkieletu ludzkiego z podręcznika zoologji. Część poćwiartowanego ciała ułożył w dwu walizkach, następnie zmył dokładnie wszelkie ślady, poczem obydwie walizki nadał na dworcu—jedną do Keszyc, drugą—do Bratysławy.

„Nie grozi mi zdrada, ani ujawnienie — pisze morderca — czego najlepszym dowodem jest fakt, że byłem w prezydjum policji, aby przyjrzeć się wystawionej tam głowie zamordowanej. Nie zabijam dla pieniędzy, morduję jedynie z tęsknoty za krwią. Gdzie niema śladów, tam ani Scottland Yard nie pomoże”—kończy swój list zbrodniarz.

Policja stanęła przed zagadką, chodzi przedewszystkiem o stwierdzenie, czy list rzeczywiście pochodzi od mordercy, czy też jest mistyfikacją.

Pamiętajcie o bezrobotnych.

Z KRAJU.

(=) **RZUCIŁ SIĘ POD KOŁA PĘDZĄCEGO POCIĄGU W ZĄBKOWICACH.** Onegdaj o godz. 7-ej wiecz. w pobliżu dworca w Ząbkowicah rzucił się pod koła przejeżdżającego pociągu towarowego, 20 letni Józef Krawczyk, mieszkaniec Strzemieszyc.

Koła pociągu obcięły samobójcy głowę oraz częściowo poszarpały tułów i nogi. Swiadkami samobójstwa byli dwaj kolejarze, którzy natychmiast zaalarmowali o wypadku maszynistę i pociąg został zatrzymany. Zwłoki z pod kół wagonu wydobyto i przewieziono do kostnicy kolejowej w Ząbkowicach.

O wypadku samobójstwa powiadomiono rodziców Krawczyka, którzy w czasie śledztwa zeznali, że syn ich od dłuższego już czasu cierpiał na rozstrój nerwowy i niedawno wyszedł ze szpitala dla nerwowo chorych.

Popełnienie więc przez niego samobójstwa należy tłumaczyć—rozstrojem nerwowym.

(=) **ZASTRZELIŁ SIĘ ABY SIĘ PRZEKONAĆ CZY JEST ŻYCIE POZAGROBOWE?** W lesie gołogowskim w pobliżu Rzeszowa znaleziono onegdaj zwłoki młodego mężczyzny z przestrzeloną skronią. W kieszeni ubrania znajdowała się kartka skierowana do rodziców treści następującej: „Moi kochani od dwóch lat noszę się z zamiarem samobójczym. Powodu nie szukajcie, gdyż takiego nie mam. Zapewniam was, że wszystkich kocham“.

Okazało się, że samobójcą jest 25 letni Karol Piotrowski, handlowiec ze Lwowa, syn emerytowanego kontrolera tramwajowego. Był on człowiekiem niezwykle wesołego usposobienia i nie zdradzał żadnych zamiarów samobójczych, a za dwa tygodnie miał odbyć się jego ślub z bogatą, ładną panienką, którą kochał gorąco.

Dowcipkując ze swą narzeczoną, parokrotnie wyraził się do niej młody Piotrowski, że nie może oprzeć się pokusie sprawdzenia, czy rzeczywiście istnieje życie pozagrobowe i w tym celu gotów jest nawet popełnić samobójstwo. Panienka nie brała jednak tych słów na serjo.

Przed kilku dniami Piotrowski wyjechał w sprawach służbowych do Rzeszowa autem. W drodze polecił nagle szoferowi zatrzymać się, a oddaliwszy się do lasu—celnym wystrzałem w skroń pozbawił się życia.

(=) **ZAMORDOWAŁ SZWAGRA.** Krwawy dramat rozegrał się we wsi Milanów gm. Władysławów. Mieszkańcy tej wsi Władysław Barczak i szwagier jego Bałagier od dłuższego czasu żyli ze sobą w niezgodzie.

Krytycznego dnia Bałagier, chcąc zrobić na złość szwagrowi, kopnięciem zabił jedną z jego kur. Widząc to Barczak wpadł w gniew i chwyciwszy kuchenny nóż rzucił się na szwagra zadając mu kilka śmiertelnych ran.

Bałagiera przewieziono do lekarza, jednak pomoc lekarska okazała się bezowocną, gdyż zmarł on po upływie kilku godzin. Mordercę aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

(=) **WYKRYTO SZAJKĘ FAŁSZERZY PIENIĘDZY.** W październiku 1932 r. posterunek policji państw. w Kiwowie, pow. opoczyńskiego, zauważył w swym rejonie pojawienia się większej ilości fałszywych monet 10, 5 i 2 złotowych, wykonanych precyzyjnie. Zwrócił uwagę fakt, że kolportarz falsyfikatów wzmógł się z chwilą osiedlenia się w Sulgustowie niejakiego Walerjana Pająka, wypuszczonego z więzienia mokotowskiego po odbyciu kilkuletniej kary za kradzieże. Pająk wspólnie z mieszkańcami wspomnianej wioski Józefem Leszniewskim i Franciszkiem Wosiem jeździli po okolicznych jarmarkach, rzekomo handlując drobiem i puszczali w obieg falsyfikaty. Przypadek spowodował, że w dniu 7 marca b. r. na targu w Skaryszowie, w miasteczku, położonem niedaleko Radomia, przychwycono niejakiego Jana Pająka ze Sulgustowa, podczas puszczania w obieg fałszywej 5-złotówki.

Pająk wydał całą bandę; okazało się, że mieszkaniec Sulgustowa, 45-letni Nuta Rosenholz, przywódca i organizator bandy, skaptował sobie Pająka, wyzyskując okres czasu, kiedy ten był bezrobotny. Rosenholz przez stosunki swego syna Dawida, zamieszkałego w Łodzi, posiadał dostęp do tamtejszej bandy fałszerzy pieniędzy. Przywoził falsyfikaty i puszczał w kurs zapomocą swej szajki, z czego czerpał poważne zyski. Aresztowano również niejakiego Jana Kucharskiego ze Sulgustowa, któremu udowodniono udział w szajce. Cała banda grasowała przez pół roku na terenie powiatu radomskiego, koneckiego i opoczyńskiego. Do rozprawy, która odbędzie się w najbliższym czasie, powołano 20 świadków.

ZE SWIĄTA.

(×) **ŻĄDAJĄ ARESZTOWANIA KSIĘCIA WINDISCHGRAETZA ZA DŁUGI** W dniu onegdajszym odbyć się miała w Budapeszcie rozprawa przeciwko głośnemu w swoim czasie ks. Ludwikowi Windischgrätzowi. Oskarżony za liczne długi książę nie zjawił się na rozprawę, a jego obrońca przedłożył sądowi świadectwo lekarskie, nadesłane z Wiednia, i stwierdzające, że książę Windischgrätz, przybywszy przed dwoma dniami do Wiednia, zachorował tam i będzie musiał leczyć się przez 2 do 3 tygodni.

Pełnomocnik prawny jednego z największych wierzycieli księcia, zażądał aresztowania swego dłużnika, sąd jednak postanowił narazie wezwać jeszcze raz niepłacącego swych długów ks. Windischgrätza na dzień 4 października br.

(×) **KRWAWE BÓJKI MIĘDZY STRAJKUJĄCYMI A POLICJANTAMI W AMERYCE.** W miejscowości Petterson (New Jersey) przyszło wczoraj do krwawej bójki pomiędzy kilkuset strajkującymi robotnikami pewnej farbiarni a policją, która użyła sikawek z wodą gorącą i gazów łzawiących dla uspokojenia strajkujących. W czasie tej bójki 5 osób zostało poważnie rannych. Farbiarnię zamknięto dla uniknięcia dalszych zamieszek. W Fairplawn 800 strajkujących starło się z 52 policjantami, z których jeden został ranny. W okręgu Patterson liczba strajkujących w przemyśle jedwabniczym dosięga 5 000 ludzi.

(×) **TRAGICZNY WYPADEK** Onegdaj przy budowie linji tramwajowej na ul. Narutowicza w Sosnowcu wydarzył się tragiczny wypadek, który zakończył się śmiercią jednego z robotników.

Przy układaniu szyn na w wspomnianej ulicy zatrudnionych było kilku robotników. W czasie wyładowywania szyn z wozu robotnicy zrzucili szynę na ziemię.

Szyna upadła na leżący na ziemi żelazny drąg t. zw. „bresztyngę", która z olbrzymią siłą uderzyła drugim końcem w głowę stojącego obok robotnika 34-letniego Jana Zurka. Nieszczęśliwy padł trupem na miejscu. Zwłoki ofiary tragicznego wypadku przewieziono do kostnicy szpitala renardowskiego.

(×) **„TAJEMNICZA NIEZNAJOMA" NIE OTRUŁA KRÓLA FAISALA** Sprytnym reporterom angielskim udało się wreszcie odnaleźć tajemniczą kobietę, z którą król Faisal spożywał kolację bezpośrednio przed swym zgonem, a którą podejrzewano o otrucie władcy Iraku.

Okazało się, że ową „tajemniczą nieznajomą" jest córka kapłana perskiego, miss Bapsy Pavry. Miss. Pavry wraz ze swym bratem dr. Pavry byli przez kilka dni gośćmi króla Faisala w hotelu w Bernie Szwajcarskim. Oświadczyli oni dziennikarzom, iż władca Iraku już na kilka dni przed swą śmiercią doznał ataku sercowego.

Pogłoski o tem, jakoby „piękna nieznajoma" umaczała palce w otruciu króla Faisala okazują się teraz zupełnie bezpodstawne, tembardziej, że miss Pavry i jej brat znani byli dobrze najbliższemu otoczeniu władcy Iraku i że, jak się okazuje, nie uciekli bynajmniej z Berna, lecz opuścili to miasto zupełnie otwarcie, dopiero w dwa dni po zgonie króla Faisala.

RADJO.

WARSZAWA 17 września

9.20 Program na dz. nast. 9.30 Transm. z Krakow 11.30 Płyty gramof. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bieżący. 12.10 Kom. meteor. 12.15 Poranek muzyczny. Tr. z Poznania. 14.30 „Pasieka przed zimą". 14.45 Kom. roln. meteor. 14.50 Muzyka 15.15 Porady weterynaryjne. 15.30 Płyty gramof. 15.50 Wiadom. bież. 15.55 Komunikat. 16.00 Radjotygodnik dla młodzieży 16.15 Transm. ze Lwowa. 16.30 Płyty gramof. 17.00 Odczyt. 17.15 Koncert muzyki podhalańskiej 18.00 Płyty gramofon. 18.35 Program na dz. nast. 18.40 Rozmaitości. 19.00 Tr. na wszystkie stacje. 19.40 Skrzynka poczt. rechn. 20.00 Koncert muki lekkiej w wyk. ork. P R. pod dyr: St. Nawrota 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 Tr. ze Lwowa. 22.00 Muzyka tan. z Ciachocinka. 22 25 Wiadomości sportowe. 22.40 Wiad. meteor. dla komum. lotn. kom. policyjny. 22.45 D.c. muzyki tanecznej.

KATOWICE 17 września

9.00 Tr. nabož z kościoła katedralnego w Katowicach 10.30 Płyty gramofon. 12.10 Tr, z Warsz. i Pozania 14.30 Skrzynka pocztowa 14.45 Płyty gramofon. 15.00 „Rodzina bez religji". 15.15 Płyty gramof. 16.00 Program dla młodzieży z Warsz. i Lwowe 16.30 Muzyka rosyjska 17.00 Tr. z Warsz. 18.00 Bery i bojki śląskie 18.35 Program na dz. nast. 18 40 Rozmaitości. 19.00 Słuchowisko 19.40 Płyty gramofon. 20.00 Tr. z Warsz. i Lwowa. 22.00 Komun sport. 22.05 Tr. z Warsz. i z Ciechocinka. 22.45 Płyty gramofonowe.

WARSZAWA 18 września

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7 20 Płyty gramof. 7.30 Dz. poran. 7.35 Płyty gramofonowe 7.52 Chwilka Gosp. Dom. 7.55 Program na dzień bież 11 57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. Hejnał z Torunia. 12.05 Płyty gramofonowe. 12.25 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.33 Komunik. meteor. 12.35 Płyty gramof. 12.55 Dz. połud. 14.55 Komunikat 15.05 Wiad. bież. 15.10 Kom Państw. Inst. Eksport. 15.16 Płyty gramof. 15.25 Kom. Gospod 15.35 Płyty gramofon. 15.45 Przegląd komunikacyjny. 15.50 Płyty gramof. 16.00 Płyty gramof. 17.00 Pogadanka w jęz. franc. 17 15 Recital kameraln. 18.15 Odczyt 18 3[illegible] Muzyka lekka 18 45 Przemówienie. 18.55 Audycja żołnierskostrzelecka. 19 20 Rozmaitości. 19.35 Program na da. nast. 19.40 Feljeton literacki. 20.00 „Miłość Poety" operetka. 22 30 Wiad sport. 22.40 Wiad. meter. dla kom. lotn. i kom. polic. 22.40 Płyty gramofonowe.

KATOWICE 18 września.

7.00 Audycja poranna z Warsz. 11 50 Program na dz. nast. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. 12.05 Płyty gramof. 12.25 Transmisja z Warszawy. 12.35 Płyty gramofonowe. 12.55 Dz. połudn. z Warsz. 14.55 Płyty gramof. 15.05 Kom. gosp. 15.15 Płyty gramofonowe 15.25 Kom. gosp. z Warszawy. 15.35 Komunikat. 15.40 Płyty gramofonowe 15.55 Skrzynka poczt. 16 00 Koncert 17.00 Tr. z Warsz. 18.35 Odczyt 18 35 Audycja z Warsz. 19.20 Rozmaitości 19.35 Program na dz. nast. 19.40 Tr. z Warsz. 22.45 Płyty gramofonowe. 24.00 Odczyt.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń
„RENOMA"
wł. MARJAN ŻUKOWSKI
Częstochowa, Aleja Nr. 21, tel. 2448.
PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.
POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p. 547
SPRZEDAJE bilety ulgowe i miesięczne autobusów miejskich.
OBSŁUGA SZYBKA i SOLIDNA.

Zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P. za Nr. 20902-18.
z prawem wydawania świadectw
Roczne Kursy Handlowe
i półroczne Buchalteryjne
pod kierownictwem
R. German-Szumacherowej.
Przyjmują zapisy kandydatów (ek) na rokszkolny bież.
Kancelarja: ulica Dąbrowskiego Nr. 11, mieszk. 5, II gie p., front. Telef. 22 75.
Tamże I Szkoła pisania na maszynach.

Wytwórnia Mebli Wykwintnych
LEON GOLDBERG
Częstochowa, Al Wolności 11
Wykonuje na zamówienie wszelkiego rodzaju urządzenia meblowe, według najnowszych modeli z pełnowartościowych materjałów. — Ceny nader przystępne. — Dogodne warunki spłaty.

Pracownia ubiorów męskich
A. STEINKELLERA
została przeniesiona
na ulicę Aleja Wolności 8.

EUGENIUSZ SUE.

KSIĄŻĘ PODZIEMI.

92) POWIEŚĆ.

Ludwika we łzach, ściskając ojca, powtarzała:

— Ojcze! to nasz dobroczyńca, podnieśleć rękę na niego. Uspokój się, przyjdź do siebie.

Słowa jej opamiętały Morela. Zakrył twarz rękami i nic nie mówiąc, padł przed Rudolfem na kolana.

— Wstań, nieszczęśliwy ojcze! — rzekł Rudolf łagodnie, — uzbrój się w cierpliwość.

— Boże! Boże! — wołał podnosząc się Morel, — co tu pomogą sądy, prawo? My ludzie ubodzy! Jeżeli oskarżymy tego człowieka bogatego, poważnego, wszyscy wyśmieją nas — ha! ha! ha!

— Cicho, Morelu, boleść cię obląkała, — rzekł smutnie Rudolf.

— Nie potrzebuję wspominać, — mówiła Ludwika, — jak błagałam go ze łzami. Działo się to w gabinecie pana Ferrand o dziesiątej rano. Przyszedł właśnie nasz proboszcz na śniadanie. Wizyta nie była w porę notarjuszowi.

— Cóż tedy zrobił?

— Nie zmieszał się, lecz rzekł zaraz wskazując na mnie: „Mówiłem nieraz księdzu proboszczowi, że ta dziewczyna się zgubi. I istotnie zgubiła się na zawsze, tylko co mi wyznała swój błąd, swoją hańbę i prosiła żebym ją ocalił! Ktoby uwierzył, że ja z litości przyjąłem do siebie taką nędznicę!"

— Dlaczego natychmiast nie zdarłaś maski przewrotnemu zbrodniarzowi? — zapytał Rudolf.

— Mój Boże, oniemiałam, straciłam głowę, nie śmiałam. Po wyjściu od pana Ferrand poszłam do mego pokoju, zalewając się gorzkiemi łzami. We dwie godziny przyszedł do mnie pan Ferrand. „Czy spakowałaś swoje rzeczy?" — zapytał. — Zlituj się pan, — zawołałam, padając mu do nóg, — nie wyganiaj mnie w takim stanie! Co ze mną będzie? Nie znajdę służby! „Tem lepiej, będzie to kara za rozpustę i kłamstwo. Jutro ci każę ojca uwięzić!" — Nie, nie! zawołałam przerażona — przysięgam, już pana obwiniać nie będę, tylko mnie nie wypędzaj od siebie! Zlituj się nad moim ojcem. Po długich prośbach pan Ferrand pozwolił mi zostać u siebie. Mój los był tak opłakany, żem przyjęła i to za łaskę. Czasem tylko pan Germain, którego rzadko widywałam, pytał mnie z dobrocią o przyczynę mego smutku, lecz wstyd zamykał mi usta.

— I nigdy nie przyszło ci na myśl zwierzyć się panu Fermain? — zapytał znowu Rudolf.

— Nie, bo i on także był przekonany o uczciwości pana Ferrand. Powiadał o nim, że jest wymagający, twardy, surowy, lecz miał go przytem za najuczciwszego człowieka na świecie.

— Pięć miesięcy przeżyłam we łzach, w ciągłej bojaźni i tyle dokazałam, że nikt nie domyślił się mego stanu, lecz niepodobna go było ukryć w ostatnie dwa miesiące, przed zbliżeniem się strasznej chwili. Przyszłość przedstawiała mi się w najokropniejszych kolorach. Wówczas zbrodnicza myśl przyszła mi do głowy. Wszystko panu powiadam, wszystko, nawet i winę, do której mnie przywiódł pan Ferrand. — Po chwili milczenia dodała drżącym głosem: — Słyszałam, że w tym tu domu mieszka szarlatan, który...

Nie mogła skończyć.

— I nieszczęśliwa, pisałaś do niego przed trzema dniami? zmienionym umyślnie charakterem?

Ludwika ze strachem spojrzała na Rudolfa.

— Skąd pan wiesz?

— Nie obawiaj się, byłem sam w pokoju pani Pipelet, kiedy ten list przyniesiono i teraz go sobie przypomniałem.

— Tak, pisałam do pana Bradamanti bezimiennie, że nie śmiem sama iść do niego i prosiłam go, żeby przyszedł tego jeszcze wieczoru do ogrodu Tuileryjskiego. Straciłam głowę, chciałam od niego okropnej rady. Wyszłam w zamiarze widzenia się z nim, lecz po chwili upamiętania wróciłam do domu, i tym sposobem nie widziałam szarlatana. Tego jeszcze wieczoru zdarzył się wypadek, przyczyna ostatnich moich nieszczęść. Pan Ferrand myślał, żem wyszła na dwie godziny, a ja za chwilę wróciłam do domu. Przechodząc mimo furtki ogrodowej, spostrzegłam z zadziwieniem, że otwarta, weszłam tamtędy i odniosłam klucz na zwykłe miejsce do gabinetu pana Ferrand. Znając dobrze rozkład domu, weszłam z oświeconego pokoju jadalnego do ciemnej sali, a potem do gabinetu, poprzedzającego pokój sypialny. Kiedym kładła klucz na stole, otworzyły się drzwi sypialnego pokoju. Ledwie, że mię pan Ferrand ujrzał przy świetle lampy, palącej się w jego sypialni, zatrzasnął drzwi przed jakimś człowiekiem, którego nawet dobrze nie widziałam, potem pociemku rzucił się na mnie, uchwycił mnie za szyję jakby chciał udusić i zapytał półgłosem, drżąc z gniewu i strachu: — „Podsłuchiwałaś! A coś słyszała? Mów! mów! zaraz cię uduszę!" Lecz nagle zmienił zamiar i nim mogłam odpowiedzieć, wepchnął mnie do stołowego pokoju, kredens był otwarty, wtrącił mnie do niego i zamknął.

— A kiedy wyszłaś z kredensu, co ci powiedział?

— Wypuściła mnie pani Seraphin i tego wieczora nie widziałam już pana Ferrand. Z przestrachu prawie zachorowałam, nazajutrz wychodząc od siebie, spotkałam pana Ferrand, drżałam na samą myśl o jego wczorajszych groźbach, jakżem się więc zdziwiła, kiedy rzekł do mnie spokojnie: „Wiesz przecie, że nie wolno nikomu wchodzić do gabinetu, kiedy jest kto u mnie, ale tak krótko masz u mnie zostać, że już niewarto, żebym cię upominał". I poszedł do kancelarji. Zastanowiła mnie tak zimna krew po poprzednich groźbach. Wzięłam się do roboty, sprzątnęłam sypialny pokój. Słabo mi było, bo całą przeszłą noc byłam bardzo cierpiąca. Kiedym układała suknie w ciemnym gabineciku obok sypialni, nagle dostałam zawrotu, siły mnie odstąpiły. Padając, uchwyciłam się za płaszcz, wiszący na ścianie, chciałam się tym sposobem utrzymać, lecz to nie pomogło, bo upadłam z płaszczem, który mię całą okrył. Kiedym odzyskała przytomność, drzwi od sypialnego pokoju były zamknięte, usłyszałam głos pana Ferrand, mówił z wielką żywością. Wspomniawszy na wczorajsze zdarzenie, pomyślałam sobie, że zabiłby mnie na miejscu, gdyby wiedział, że tu jestem. Nie dostrzegł mnie, bo płaszcz zupełnie mnie okrywał.

— A kto był w gabinecie z notarjuszem?

— Nie wiem, nigdy nie słyszałam tego głosu.

Ludwika pomilczawszy chwilę, mówiła dalej już spokojnie. C. d. n.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki Wydawca: „PRASA" Sp. z o. o.

Drukarnia Br. Swięcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63.